

Straż Graniczna też „bez żadnego trybu”

21 czerwca 2023

Był wtorek, 4 kwietnia. Chrześcijanie przygotowywali się do świąt, trwał na dobre Ramadan. Grupa funkcjonariuszy Straży Granicznej z Przemyśla wdarła się na teren uczelni w Wołominie. Na pierwszy ogień poszedł najstarszy z wyglądu funkcjonariusz.



– Straż Graniczna! Nie ruszać się! – krzyczał do przerażonych pracowników dziekanatu szkoły. Za nim do pomieszczenia wkroczyło sześciu kolejnych mundurowych. Brawo! Element zaskoczenia jak z podręcznika. Tak jak uczyli na szkoleniu.

O tym jednak, że szkoły wyższe mają zagwarantowaną „Konstytucją” autonomię, a wejście na teren uczelni wymaga uprzedniej zgody rektora, nie uczyli. Bo właściwie na co to? Jest klepnięte przez „proroka” postanowienie o zatrzymaniu rzeczy, to kiego grzyba chcecie?

Strażnicy po wylegitymowaniu pracowników uczelni przystępują do przeszukania. Wezwanie, zgodnie z „Kodeksem”, do dobrowolnego wydania rzeczy ich nie obchodzi. Oni mogą bez

żadnego trybu. Tego nie było na szkoleniu, ale przykład idzie z góry.

Najważniejszy jest cel, a tym celem jest „zorganizowana grupa przestępcza popełniająca przestępstwa o charakterze imigracyjnym”.

Najstarszy wiekiem funkcjonariusz rozsiada się na kanapie w gabinecie rektora. Zaczyna swoją przemowę: co on by nie zrobił z obcokrajowcami. Palcem wskazuje na zdjęcie rektora z ambasadorem Arabii Saudyjskiej i chorągiewkę z flagą Arabii.

– He, he! Dostaliście to od nich? Do dziesiątego pokolenia tych arabusów bym deportował z Unii Europejskiej, bez dyskusji – peroruje.

Ekstra. Co jeszcze powiesz?

Funkcjonariusze kontynuują przeszukiwanie, odpychają od komputera pracownika dziekanatu. Zakazują wychodzenia z pomieszczeń pracownikom. Trwa to ponad dwie godziny, nie ma zgody na samodzielne wyjście do toalety, odbierania prywatnych telefonów.

Dowódca ekipy podchodzi do prorektora uczelni i krzyczy:

– Nie takich jak ty zatrzymywałem!

Strażnicy robią kopie z dysków twardych uczelnianych i prywatnych komputerów, zabierają teczki osobowe studentów-cudzoziemców, prywatne notatki pracowników,

– Ci z Dorohuska (Placówka Straży Granicznej w Dorohusku), co prowadzili przed nami postępowanie, to cienkie Bolki – mówi szef umundurowanej zgrai. – My znamy się na rzeczy – kontynuuje z dumą. Jest godzina 17.00, funkcjonariusze kończą swoje czynności.

– Jedziemy na Złote Tarasy – mówią podekscytowani i wsiadają do szarego busa. Od niektórych z nich wciąż czuć było jeszcze

woń alkoholu wypitego pewnie poprzedniej nocy... Przypadków, takich jak ten, jest wiele, zdarzają się codziennie. To jedynie drobna ilustracja tego, czym stało się państwo polskie i jego organy za rządów PiS.

Autorstwo: Radosław Barwin Zagórski

Zdjęcie: [Sonse](#) (CC BY 2.0)

Źródło: MyslPolska.info

0 autorze

Radosław Barwin Zagórski jest prawnikiem, prorektorem Wyższej Szkoły Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Zygmunta Glogera w Wołominie.